

# FAKTY I MITY O INDEKSIE EKONOMICZNYM

☒ RADOSŁAW IWĄŃSKI,  
☒ RYSZARD LESIAKOWSKI



Selekcja – słowo klucz do rozwoju. Producenci mleka mają kolejne znakomite narzędzie do jej prowadzenia. Indeks Ekonomiczny (IE) nie wyprze indeksu PF, ale z powodzeniem zastąpi go w wielu gospodarstwach. O faktach i mitach związanych z zależnościami między oboma indeksami rozmawiałem z dr. Tomaszem Krychowskim, doradcą hodowlanym Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

**Od początku 2020 r. mamy nową sytuację związaną z wdrożeniem w życie Indeksu Ekonomicznego, który został opracowany przez Centrum Genetyczne Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Czy to oznacza wyznaczenie nowej drogi selekcyjnej dla bydła mlecznego?**

Wdrożenie Indeksu Ekonomicznego do praktyki hodowlanej pokazuje wyraźnie, jaką rolę PFHBiPM będzie odgrywać w optymalizacji postępu genetycznego w hodowli bydła mlecznego w Polsce. Trzeba przyznać, że do tej pory, jeśli chodzi o wybór samic oraz samców, producenci mleka korzystali tylko z indeksu syntetycznego PF (pokrój i funkcjonalność), który oczywiście jest bardzo interesującym indeksem, ale który był trudniejszy w interpretacji, co wg mnie nie ma miejsca w odniesieniu do Indeksu Ekonomicznego.

**Trudniej interpretowany? A może lepiej powiedzieć: nie budził zaufania?**

Indeks selekcyjny, jakim jest Indeks Ekonomiczny, ma tę przewagę w stosunku do indeksu PF, że jest wyrażony w złotych, a to oznacza, że przewaga jednej samicy nad drugą czy też określonego samca nad innym jest łatwiejsza w interpretacji wartości hodowlanych dla producentów mleka. Hodowcy, wybierając zwierzęta do produkcji, będą łatwo dostrzegali przewagę ekonomiczną jednych zwierząt nad drugimi. To jest naprawdę duża zmiana. Oczywiście nie chcę powiedzieć, że indeks PF należy wyrzucić do kosza, tylko to, że Indeks Ekonomiczny jest przyjaźniejszy dla producentów mleka, bo jest wyrażony w naszej walucie, jest indeksem nastawionym na ekonomię produkcji.

**Czy Indeks Ekonomiczny jest konkurencyjny w stosunku do indeksu PF? Czy tak możemy określić zależność występującą między nimi?**

Myślę, że tak nie możemy tego określić, bo selekcja w gospodarstwach mlecznych jest prowadzona pod różnym kątem. Proszę zauważyć, że dotychczas, zanim zaczął obowiązywać In-

deks Ekonomiczny, były tworzone rankingi samic i samców pod kątem indeksu PF, ale także pod kątem różnych podindeksów, takich jak: produkcja, płodność, pokrój, długowieczność czy liczba komórek somatycznych. To umożliwiła prowadzenie selekcji w stadzie poprzez wybór odpowiedniego indeksu. Indeks Ekonomiczny jest najlepszym narzędziem do selekcji samic. W obecnej sytuacji, gdy ceny mleka nie rosną, IE daje możliwość selekcji krów, uwzględniając zyski i koszty produkcji.

**Nie jeden producent mleka zastanowi się wobec tego, jaka jest różnica między produkcją określoną podindeksem w indeksie PF a Indekssem Ekonomicznym? Oba ją maksymalizują?**

Oba indeksy biorą pod uwagę produkcję mleka, ale waga przypisana temu w Indeksie Ekonomicznym jest bliższa warunkom ekonomicznym rynku mlecznego. Została określona na podstawie analizy wyników ekonomicznych gospodarstw mlecznych, jak również ceny mleka płaconej przez polskie mleczarnie, i opracowana w ten sposób, żeby wartość Indeksu Ekonomicznego maksymalizowała zysk ekonomiczny z jednej laktacji. Podindeks produkcji mleka w indeksie PF maksymalizuje za to postęp genetyczny tej cechy.

**Indeks Ekonomiczny uwzględnia koszty produkcji, to oczywiste. Nie każdy rozumie, w jaki sposób.**

Koszty produkcji w indeksie ekonomicznym są obliczane w taki sposób, że nadają wartość ekonomiczną cechom, które na nie wpływają, takim jak: liczba komórek somatycznych, okres międzyciążowy, płodność, nogi i racice. Między innymi także poprzez negatywny wpływ niektórych cech pokrojowych na wyniki ekonomiczne. Proszę zauważyć, że wysokość zwierząt w krzyżu jest tzw. cechą negatywną w Indeksie Ekonomicznym. Wiadomo już od dawna, że duże zwierzęta wymagają większej ilości energii na swój byt, a zwierzęta niższe – mniej, zakładając, że produkują taką samą ilość mleka.

**Ludzie lubią proste przekazy. Czy stwierdzenie „chcesz mieć zwierzęta wystawowe, to korzystaj z indeksu PF, a jeśli liczysz koszty i zysk z produkcji mleka, to korzystaj z Indeksu Ekonomicznego” jest prawdziwe?**

To byłoby za proste! Jeżeli chce się mieć zwierzęta wystawowe, to jako cel selekcyjny trzeba wziąć pod uwagę szczególnie indeks pokroju, gdyż na wystawach to pokrój samic jest punktowany, i w mniejszym stopniu realizować selekcje na cechy produkcyjne.

**Często w hodowlach mamy linie samic, z których jedna jest bardziej pokrojowa, a druga ma większą produkcję. Linie takie realizuje się poprzez szczególny wybór samców, biorąc pod uwagę różne indeksy. Nie radziłbym jednak wziąć za cel hodowlany produkcję samic wystawowych, ale prowadzenie selekcji w kierunku uzyskania krów ekonomicznych. Czy Polska, wprowadzając Indeks Ekonomiczny, weszła do hodowlanej ligi światowej?**

Polscy hodowcy przez ostatnie lata zrobili ogromny krok naprzód, zdecydowanie powiększając produkcję mleka. Wymagało to wysokich nakładów finansowych z ich strony, bez uwzględnienia kosztów produkcji. To pozwoliło Polsce zagościć wśród krajów, które liczą się na świecie w produkcji mleka. Teraz absolutnie przyszedł czas na to, żeby produkcja mleka odbywała się przy uwzględnieniu wspomnianych kosztów. Na te czasy został opracowany Indeks Ekonomiczny, który – podkreślam to jeszcze raz – selekcjonuje samice i samce pod kątem ekonomicznym. Ten indeks wskazuje tzw. zwierzęta ekonomiczne, co dotyczy zarówno samic, jak i samców.

**Naszą narodową przywarą jest kombinatorstwo. Pójdę za nią. Czy można wskazać kraj, którego zwierzęta preferuje Indeks Ekonomiczny? Myślę przede wszystkim o samcach. Indeks Ekonomiczny powstał w polskich warunkach ekonomicznych i jest przystosowany do warunków ekonomicznych, jakie są w naszym kraju. Będzie preferował te zwierzęta, które odpowiadają naszym warunkom ekonomicznym.**

**Do Indeksu Ekonomicznego zawsze jest podawana, co jest widoczne na stronach Centrum Genetycznego, precyzja jego wyliczenia. Co to oznacza?**

W genetyce wartości hodowlane zwierząt są wyliczane z określoną dokładnością. Ta dokładność zmienia się w zależności od czynników użytych do wyliczenia indeksów. Najniższą ma indeks rodowodowy. Rośnie ona, gdy wyliczamy wartość hodowlaną na podstawie produkcji oraz na podstawie genomu zwierzęcia. Wahania wartości indeksów selekcyjnych, o których mówią hodowcy, są właśnie związane z precyzją ich wyliczenia.

Niestety hodowcy często zwracają uwagę na rodowód, zapominając, że wartości hodowlane wyliczane na jego podstawie są najmniej dokładne! Podejmowane przez nich decyzje nie gwarantują osiągnięcia zakładanego celu. Poza tym kupując jałówki, biorą pod uwagę wydajność ich matki. A przecież nie ten wskaźnik powinien decydować o powyższej decyzji.

Zwierzęta, jeśli chodzi o ich kreację, otrzymują dobre albo złe geny od matki i dobre i złe geny od ojca. Najlepszą metodą oceny danego zwierzęcia, jaką świat dał producentom mleka, jest określanie ich wartości na podstawie genomu. Przecież genotypowanie pozwala określić wartość zwierzęcia w polskich warunkach zaraz po urodzeniu z taką samą dokładnością i precyzją, jak samice użytkowaną przez trzy laktacje. Najlepiej znać wartość ekonomiczną samicy, czyli jej Indeks Ekonomiczny, którego wyliczenie jest możliwe po zgenotypowaniu zwierzęcia. Genotypowanie wszystkich samic w stadzie pozwala na wybór matek na przyszłe pokolenie coraz lepszych pod kątem ekonomicznych krów.

**Dziękuję za rozmowę. ✖**